

Kolejne przykłady łamania prawa przez Izrael

22 września 2015

Kiedy mówimy o granicy pomiędzy Izraelem a Zachodnim Brzegiem Jordanu, często myślimy o t.zw. „Zielonej Linii”, czyli linii demarkacyjnej z 1949 roku. Plan z 2002 roku przewidywał zbudowanie muru separacyjnego wzdłuż tej granicy. Ponad dziesięcioletnie doświadczenie pokazuje jednak, że mur zbacza z trasy, czasami wdzierając się na wiele kilometrów w głąb okupowanych terytoriów palestyńskich, odcinając 10,4% terytorium Zachodniego Brzegu (w około 85% został zbudowany na terytorium Palestyńskim). Niejednokrotnie oddziela rolników od ich pól, powoduje rozłąkę rodzin, odcina ludzi od podstawowych świadczeń, takich jak szpitale czy urzędy.

W lipcu 2015 r. izraelski Sąd Najwyższy zezwolił na kontynuację budowy muru w Dolinie Cremisan w okolicach Betlejem. Było to drugie orzeczenie sądu, który w kwietniu nakazał wstrzymanie budowy. Według pierwotnych planów izraelskiego Ministerstwa Obrony mur miał oddzielić od miejscowości Beit Jala i włączyć do Izraela m.in. dwa salezjańskie klasztory oraz szkołę prowadzoną przez siostry, jak również pola uprawne należące do Palestyńczyków. Lipcowe orzeczenie zmienia sytuację o tyle, że klasztory pozostaną po stronie palestyńskiej. Tereny uprawne Beit Jala zostaną włączone do Izraela, co pozwoli na połączenie dwóch nielegalnych osiedli izraelskich – Gilo i Har Gilo.

17 sierpnia 2015 r. o godz. 7:30 żołnierze armii Izraela weszli na tereny Bir Ouna/Wadi Ahmad. Przyprawdzili ze sobą ciężki sprzęt i rozpoczęli wycinkę drzew oliwnych należących do mieszkańców Beit Jala i okolic, przygotowując tym samym teren pod budowę kolejnej części bariery separacyjnej. W ciągu kilku godzin zniszczyli ok. 50 drzew – niektóre z nich miały nawet po 1500 lat. Jak powiedział jeden z właścicieli terenu:

„niszcząc drzewa niszczą historię Palestyny”. 18 sierpnia w miejscu wycinki drzew odbyła się modlitwa w intencji zaprzestania budowy muru. W modlitwie uczestniczyli przedstawiciele kościoła prawosławnego, księża z klasztoru Cremisan, mieszkańcy Beit Jala oraz wielu obcokrajowców. Niestety, następnego dnia żołnierze powrócili i kontynuują wycinkę drzew. EAPPI postawiło sobie za priorytet codzienną obecność w Dolinie Cremisan oraz wsparcie miejscowej ludności w walce o ich prawa.

Autorstwo: Karolina Koźlak (wolontariuszka EAPPI na Zachodnim Brzegu)

Źródło: Kampania-Palestyna.pl